

Gazetka Zespołu Szkół Ekonomicznych im. bł. ks. Romana Sitki w Mielcu

KRZYK

Czerwiec 2023



**Udanych i bezpiecznych wakacji.
Do zobaczenia we wrześniu!**

REDAKCJA:

Marta Kilian
Daria Pszczoła
Łukasz Lewandowski
Natalia Bielecka
Wiktor Obara

OPIEKUNOWIE:

Agnieszka Lorynowicz
Beata Szędziół



www.facebook.com/ekonomik.mielec

DOŁĄCZ DO NAS:

krzykekonomik@o2.pl

Projekt okładki:
Beata Szędziół

Zdjęcie okładki:
www.facebook.com/ekonomik.mielec

Motto na czerwiec

*"To możliwość spełnienia marzeń
sprawia, że życie jest tak
fascynujące."*

Paulo Coelho

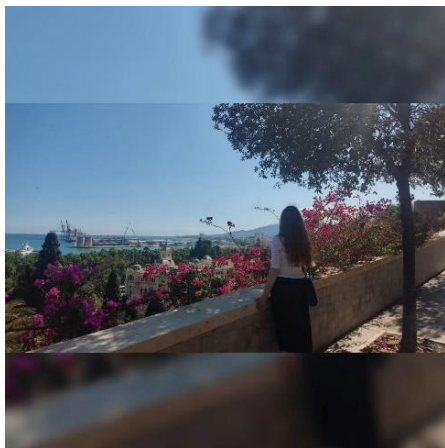
Zapraszamy do współpracy!

Jeżeli masz coś ciekawego do powiedzenia,
nurtuje Cię jakiś problem, pisz na nasz e-mail:

krzykekonomik@o2.pl

Malaga – moja przygoda życia

Niekiedy bywa tak, że ciężko jest nam się zdobyć na odwagę, podjąć ten pierwszy krok i dać sobie szansę na coś nowego. Świat barier, obaw, lęków, a może uprzedzeń, powoduje, iż mówimy sobie „jeszcze nie teraz”, „kiedys”. Jednak czy to kiedyś nastąpi?



Jestem uczestniczką programu ERASMUS+, która dopiero zakończyła swój pobyt w ciepłej Hiszpanii. Region, w jakim zostaliśmy zakwaterowani, znajdował się na jej południu i należał do wspólnoty autonomicznej Hiszpanii zwanej Andaluzją. Już na wstępie warto dodać, iż ważniejsze miasta tego obszaru to Grenada, Kordoba i Malaga. W ostatnim z wymienionych mieszkaliśmy przez trzy tygodnie i poznawaliśmy kulturę tamtejszej

ludności.

W tym czasie zauważyłam, iż Hiszpanie podchodzą inaczej do trudności, jakie stawia przed nimi życie, a ich szczęście potrafi wynikać z bardzo błahych powodów, np. skończenia projektu w pracy, czy nadchodzącego piątku. Ludzie chętnie sobie pomagają, a grafik pracy jest dostosowany do człowieka, przez co nie jest on nadmiernie przeciążony. Hiszpanie dbają o odpoczynek, co można było dostrzec podczas ich przerw w pracy. Bowiem w tym czasie wyruszali po coś pysznego do jedzenia. Nie można zapomnieć, że w tym kraju występuje sjesta. Jest to krótka przerwa w godzinach popołudniowych. Trzeba podczas jej trwania zachować ciszę, ponieważ ludność stara się wówczas odpocząć. Zazwyczaj występuje to w godzinach od 14 do 17. Można się bardzo zdziwić, iż obejmuje ona także niektóre sklepy czy restauracje, które bywają zamknięte w owej porze. Będąc w Hiszpanii, na pewno nie unikniesz hałasu w godzinach nocnych i nad ranem. Wynika to z faktu licznych zabaw i imprez, trwających do późnych godzin nocnych, a niekiedy nawet do 5 nad ranem. Natomiast po ich zakończeniu, wszystkie ulice są poddawane gruntownemu czyszczeniu za pomocą głośnych maszyn.

Malaga jest miejscem, gdzie spotkasz się z wieloma narodowościami. Turystyka na tym obszarze cieszy się dużym powodzeniem, bowiem atrakcyjna lokalizacja sprzyja wypoczynkowi.

Znajdziesz w jej zasięgu piękne wybrzeże i plażę, gdzie zaznasz kąpieli w Morzu Śródziemnym, oraz skosztujesz wszelkich owoców morza.

W godzinach popołudniowych na tych terenach można spotkać osoby prezentujące swoje umiejętności, np. grające na licznych instrumentach. Kiedy natomiast klimat gorącej plaży nie jest dla Ciebie, możesz zagłębić się w piękno wysoko położonych terenów, niekiedy pokrytych bujną roślinnością. Poza licznymi ogrodami, źródłkami, można poszerzać swoją wiedzę, korzystając z tamtejszej kultury. Malaga jest w posiadaniu wielu muzeów, które jako grupa oraz w pojedynkę byliśmy w stanie zwiedzać. To także miejsce narodzin słynnego hiszpańskiego malarza, rzeźbiarza, grafika oraz poety, uznawanego za jednego z najwybitniejszych artystów XX wieku - Pabla Ruiza Picasso. Organizatorzy projektu zadbali o pogłębianie naszych doznań, zabierając nas do Nerja. Na terenie tego miasteczka, położonego na wybrzeżu Costa del Sol, znajduje się Balkon Europy, czyli taras widokowy, który swoją nazwę zawdzięcza Alfonso XII. Był on królem Hiszpanii, który odwiedził to miasto tuż po trzęsieniach ziemi, powodujących powstanie kamienistego klifu, stąd też ta nazwa. Dodatkowo zobaczyliśmy piękno białych wiosek. Znajdujące się w nich domy pokryte były białym kolorem, który pozwalał na odbijanie się słońca.



Udział w programie to przede wszystkim zagraniczne praktyki, zakończone certyfikatem, umożliwiającym szersze perspektywy zawodowe. Każdy z nas został zatem przydzielony do odpowiedniego przedsiębiorstwa, w którym przebywał określony czas, przez 5 dni w tygodniu, doszkalając swój język obcy, obserwując przyzwyczajenia i kulturę pracy w Hiszpanii. Czas praktyk został spędzony znakomicie, ponieważ ludność tego kraju jest bardzo otwarta na inne narodowości i skora do pomocy, zatem jeśli wystąpiły jakiegokolwiek problemy ze zrozumieniem, starano się je szybko rozwiązać.

Zatem jeśli zastanawiałeś/łaś się nad tym, czy warto przystąpić do projektu w następnym roku, to możesz być pewna/ny, iż wyniesiesz z niego mnóstwo niezapomnianych chwil i warto poświęcić kilkanaście godzin na uzupełnianie dokumentów, aby zapewnić sobie przygodę życia już w szkole średniej.

Marta

A jak wyglądała praktyka uczennicy klasy drugiej technika ekonomisty? Przeczytajcie.

Praktykę zawodową odbyłam w urzędzie miejskim. Zostałam przydzielona do wydziału inwestycji. Moim opiekunem na czas praktyki był pan Ireneusz. W pierwszy dzień zapoznałam się z regulaminem oraz programem praktyk. Zostałam przeszkolona w zakresie BHP i zachowania tajemnicy służbowej. Poznałam specyfikę pracy w wydziale. Rejestrowałam dokumenty zgodnie z przyjętym systemem kancelaryjnym, przygotowywałam pisma wewnętrzne i zamówienia na materiały biurowe, analizowałam szacowane koszty dostaw wyposażenia oraz redagowałam pisma urzędu. Przygotowywałam również wstępne zapisy umów cywilnoprawnych oraz archiwizowałam dokumenty. Pod koniec praktyki zostałam oceniona przez mojego opiekuna praktyk. Docenił moją pracę. Jestem bardzo zadowolona z praktyki w urzędzie miejskim w tym wydziale.

Natalia

Mniej znaczy więcej – jak pokonać konsumpcjonizm?

Konsumpcjonizm definiuje się najczęściej jako postawę, której celem jest posiadanie coraz większej ilości dóbr. Ma to świadczyć o jakości życia konkretnej osoby. Znaczenie tego wyrazu można jednak poszerzyć o ciągły pęd do wzbogacania się i walkę o wyższą pozycję społeczną.

Kiedyś nauczyciel próbował wytłumaczyć nam pojęcie makro- i mikroekonomii na przykładzie lasu. Myślę, że to znakomita ilustracja dokładnie ukazująca również dzisiejszy temat.

Wyobraź sobie las. Duży, pełen bujnych roślin... A teraz chodź bliżej. Spójrz! Tam jest drzewo. Tak, to wysokie, o którym w tej chwili pomyślałeś. Jest jedno wśród rozległej i warstwowej roślinności, lecz jakoś zwróciłeś na nie uwagę. Produkuje tlen, daje doznania zmysłowi wzroku, znakomicie pachnie, a na dodatek w przyszłości posłuży jako opał lub zostanie przerobione na meble. Znakomite, nieprawdaż? Wiesz, że tym drzewem jesteś Ty? Jako jedna osoba dokonujesz zakupów (produkcja tlenu), starasz się dążyć do coraz lepszej wersji siebie (proces ciągłego wzrostu), a mimo to myślisz, że konsumpcjonizm Ciebie nie dotyczy. Teraz spójrz tam! Młoda brzoza. Jest stosunkowo mała, niby nic nie znaczy pośród tych wszystkich znakomych roślin, zachwycających swoją urodą, lecz – tak jak inne – produkuje tlen. Spełnia swoje zadanie i rośnie. Można ją porównać do dzieci, które naśladują rodziców, patrzą na to, jak dorośli postępują, i chłoną jak gąbka wszelkie ich nawyki zarówno dobre, jak i negatywne. Kiedyś to one będą stanowić o przyszłości świata! A teraz chodź za mną na górę. Tak, tę wysoką, w oddali, aby spojrzeć na ów las nie tylko oczami, ale i duszą. Teraz pomyśl, co widzisz? Ta roślinność to my, ludzie, myślący, że sprawianie sobie przyjemności nabywaniem zbędnych rzeczy materialnych jest normalne. Zobacz, tak jak bez tych pojedynczych drzew nie byłoby lasu, tak bez nas nie byłoby problemu, a zatem działanie poszczególnych jednostek ma sens!

Skala konsumpcjonizmu jest duża. Jak podawał GUS w 2019 roku, nastąpiła poprawa sytuacji materialnej gospodarstw domowych w Polsce, a poziom ich dochodu wzrósł, co wiąże się ze zwiększonymi wydatkami, które podniosły się o 3,1% w stosunku do roku poprzedniego. Jak się okazuje, zaczęliśmy wówczas kupować sprzęty niebędące rzeczami pierwszej potrzeby, a ilość żywności ulegającej marnowaniu wynosiła około 9 mln ton.

A gdyby tak zastanowić się nad sensem kupowania kolejnej prostownicy do włosów, kiedy ta stara jeszcze bardzo dobrze działa, albo zwrócić uwagę na multum niewykorzystanych kosmetyków, zanim wyruszymy w podróż po nowość na rynku? Czy naprawdę potrzeba tak dużo?

Przed pandemią miałam okazję brać udział w akcji „Sprzątanie Świata”, do której przyłączyła się moja szkoła, organizując swoim uczniom odpowiednie zabezpieczenie i zapraszając ich do działania. Inicjatywa ta polegała na wyjściu w czasie zajęć lekcyjnych z nauczycielami w okolice placówki, gdzie mieliśmy zbierać śmieci. Były to zarówno opakowania po jedzeniu, jak i resztki wypalonych papierosów. Wydarzenie to pokazywało nam, jeszcze jako dzieciom, skutki konsumpcjonizmu, o których pewnie w tym momencie dużo nie myśleliśmy. - Hura, już nas pani nie zapyta! – cieszyli się uczniowie, pytani o emocje, jakie wywołuje w nich tak spędzony czas. - Ja mam więcej śmieci, pochwalę się w domu mamie – słyszałam głos w oddali. Ilość wówczas zebranych zanieczyszczeń przekroczyła nasze oczekiwania, a to dodatkowo zobrazowało nam ogromną skalę problemu i zaszczepiło radość z bycia „eko”.

Świadome zakupy to nie tylko więcej pieniędzy w portfelu, ale i ulga dla planety, która nie musi zmagać się przez dziesiątki lat z pozostałościami po elektronice czy innych dobrach. Racjonalność w gospodarowaniu budżetem domowym to na przykład tworzenie listy zakupów na nadchodzący tydzień, dzięki czemu nie będziesz marnować żywności, której nie jesteś w stanie zjeść. Jeśli jednak mimo to znajdziesz się w posiadaniu zbyt dużego pokarmu, a będzie on w stanie zdatnym do spożycia, oddaj go do lodówek dla bezdomnych, ubogich emerytów czy rencistów. Takie punkty już coraz częściej można znaleźć w miastach. Natomiast jeśli kochasz zakupy, koniecznie wypróbuj sklepy z używaną odzieżą. To działanie pomoże Ci znaleźć kompromis pomiędzy swoimi zwyczajami a dobrem Ziemi. I koniecznie postaw na jakość. Takie rzeczy mniej się psują i działają o wiele dłużej, a niekiedy nawet można je naprawić, co z pewnością Cię ucieszy. A jeśli chcesz się pozbyć przedmiotów w dobrym stanie? Postaw na popularne platformy, umożliwiające ich sprzedaż komuś, kto tego potrzebuje. Zyskasz dodatkowe środki na zakup artykułów, a jeśli zachowasz oszczędności, to może w końcu wyjedziesz na wymarzone wakacje.

Niedawno dostrzegłam alternatywę dla akcji sprzątanía świata we wrzucaniu ubrań, które można jeszcze wykorzystać, do kontenerów. Codziennie mijam takie w drodze do szkoły i za każdym razem, kiedy odczuwam nadmiar przedmiotów wokół siebie, uzupełniam jeden z nich.

Ten mój świadomy krok podyktowany jest nie tylko troską o planetę, ale niesie ze sobą również wsparcie dla osób w trudnej sytuacji życiowej, podobnie jak zbiórki organizowane w mojej miejscowości przez Caritas.

Jeśli mimo to nie jesteś pewny czy warto, wyobraź sobie, że przez miesiąc nie zostajesz w pracy na nadgodziny, nie pędzisz w pośpiechu do domu i w końcu masz czas ugotować sobie ten wymarzony obiad. Czy to nie wspaniałe? Tak często słyszę, że dorosłe życie jest bardzo ciężkie, a koszty ciągle przerastają wydatki, lecz czy muszą? Czy jeśli skończyłbyś pracę, nie korzystając z nadgodzin, to Twoje życie uległoby zmianie? Myślę, że na pewno wzbogaciłoby się o godzinę z bliskimi, o czas dla siebie, wypoczynek, a może nawet o wyjście do kina na ulubiony film. W końcu nie potrzebujesz kolejnej pralki, kwiatka, telefonu, tabletu, ale – czegoś znacznie ważniejszego. Jak napisał Nele Neuhaus w książce „Zły wilk”: „[...] człowiek jest w stanie przyzwyczać się do wszystkiego, jeśli jest taka potrzeba. Do przeżycia nie potrzeba ani dwudziestu szytych na miarę garniturów, ani piętnastu par butów robionych na zamówienie, ani trzydziestu siedmiu koszul Ralpha Laurena. Gotować można na przenośnej kuchence z jednym palnikiem, mając tylko dwa garnki i jedną patelnię – okazuje się, że kuchnia za pięćdziesiąt tysięcy euro z granitowymi blatami i wyspą nie jest konieczna. Wszystko to zbytek. Szczęście leży w ograniczaniu materialnych potrzeb, bo kiedy nic się nie ma, człowiek nie musi się bać, że coś straci.”

Konsumpcjonizm skutkuje nadmierną eksploatacją zasobów naturalnych, zaśmiecaniem środowiska, marnotrawstwem, monopolizacją, a nawet zmniejszoną jakością produktów. Czasami nie zdajemy sobie sprawy z faktu, że jeśli firma będzie miała duży popyt, konkurencję, będzie chciała wyprodukować jak najwięcej po jak najniższej cenie, przez co nie zadba o należytą jakość, a to może przyczynić się do szybkiej degradacji zakupionych rzeczy, co poskutkuje kolejnym zakupem i zaśmiecaniem naszej planety. Skupiając się na rzeczach materialnych, poświęcamy się coraz bardziej pracy, która pozwoliłaby nam na pozyskanie dochodów, aby kupować rozmaite dobra. Tracimy przy tym olbrzymią ilość czasu, jaką moglibyśmy przeznaczyć na rodzinne kontakty czy tworzenie niezapomnianych wspomnień. Czy naprawdę tego chcemy?

Marta

Źródła : <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/wych,3,19.html>

W klimacie PRL

20 maja w Parku Oborskich w Mielcu odbył się Pokaz Mody. Wzięły w nim udział uczennice naszej szkoły, które zaprezentowały modę PRL-u.

PRL to czasy, kiedy kreatywność i pomysłowość były kluczem do tworzenia unikalnego stylu, pomimo ograniczeń i niedostępności niektórych produktów. W tamtych latach modyfikowanie i przerabianie ubrań było niezwykle popularne.



Ograniczone zasoby skłaniały do szukania nietypowych rozwiązań. W sklepach dominowały proste i funkcjonalne ubrania. Klasyczne koszule w kratę, dzwony i swetry z wzorami geometrycznymi były często spotykane na ulicach.

Oprócz wspomnianego pokazu odbył się również pokaz zabytkowych pojazdów – okazja do zaprezentowania samochodów oraz wyraz aspiracji i marzeń o mobilności.

*Natalia Bielecka
Zdjęcie: mielecity.pl*

Wycieczka do Poznania

30 i 31 maja uczniowie z naszej szkoły wraz z opiekunami wyjechali do Poznania. W ciągu tych niespełna dwóch dni mieliśmy okazję zwiedzić magazyny przyszłości, wziąć udział w warsztatach przygotowanych przez firmę PROMAG S.A., nie zabrakło również zwiedzania samego miasta i jego zabytków. Mieliśmy także możliwość uczestniczenia w targach logistycznych, dzięki którym mogliśmy zapoznać się z ogólnoświatowymi firmami, poznać ich działanie czy wymienić doświadczenia.

Podczas wyjazdu, jak wcześniej wspomniałem, mieliśmy przywilej spędzenia trochę czasu w tak zwanych magazynach przyszłości. W trakcie ich zwiedzania niejednokrotnie mogliśmy zaobserwować początki przyszłości, w której główną rolę odegrają roboty i maszyny. Pan, który nas oprowadzał, nieraz wspominał o tym, jak maszyna potrafi być wydajniejsza od człowieka. Jednak choć lepiej prosperuje pod względem szybkości czy wydłużonemu czasowi pracy, to nie w każdej dziedzinie może ona zastąpić ludzi. Następnym punktem naszej wyprawy było zwiedzanie zabytków miasta. Zawędrowaliśmy do Bazyliki archikatedralnej Świętych Apostołów Piotra i Pawła, Katedry Poznańskiej czy też na rynek - niestety z powodu trwających remontów nie mogliśmy ujrzeć go w pełnej okazałości. Nie ukrywaliśmy, że jest to piękne, ale też nietypowe miasto. Choć żyje w nim ponad pół miliona osób, to jednak wydawało się ono dość opustoszałe. W godzinach szczytu w samym centrum potrafiła być tylko garstka osób, więc nie musieliśmy się przebijać przez tłumy turystów, jak to nieraz bywało w Krakowie, Warszawie czy nawet w Pradze. Po zwiedzaniu wyruszyliśmy w drogę do hotelu, który znajdował się w Wielkopolskim Parku Narodowym w Puszczykowie. Choć doskwierał nam tam brak zasięgu w pokojach, to wynagradzał to krajobraz, jaki mieliśmy do dyspozycji dokoła. Ogromna piękna puszcza, obok przepływająca rzeka Warta i dzika przyroda. W rezerwacie spędziliśmy niezwykle chwile, w czasie których jeszcze bardziej się zintegrowaliśmy poprzez wspólne spacerowanie, rozmowy, gry czy też śpiewanie podczas zachodu słońca oglądanego przez nas nad rzeką – był to jeden z moich ulubionych momentów wyjazdu, który będę bardzo długo i miło wspominał. Nazajutrz wyruszyliśmy w drogę na ogólnopolskie targi logistyczne. Myślę, że każdy znalazł tam coś dla siebie, pomimo że nie wszyscy uczą się w zawodzie technika logistyka. Jedną chyba z najprzyjemniejszych rzeczy było zbieranie przeróżnych gadżetów firmowych.

Po zakończeniu zwiedzania targów wyruszyliśmy w drogę powrotną. Oczywiście nie obyło się bez chwil, które z pewnością będziemy z uśmiechem wspominać. Ta wycieczka pozostanie w pamięci niejednego z nas.

Łukasz

Historia vitae magistra est

Kocham porę nocną, nocne spacerunki, rozmowy, wyjazdy. Noc ukazuje człowiekowi to, czego sam nie dostrzega w natłoku zadań codzienności. Wzbudza ona chęć do refleksji, marzeń czy przywołuje czasem nawet bardzo odległe wspomnienia. Przez swoją tajemniczość prowokuje wyobraźnię, wycisza i umożliwia spostrzeżenie świata pod innym kątem. U niektórych wywołuje spokój, a u innych lęk.

Właśnie z tego powodu uwielbiam zmrok, że jest tak niesamowity. Swoją podróż rozpocząłem pod wieczór na jednym z kluczowych miejsc mojej wsi – na wzgórzu, na którym stoi już kolejny kościół. Modliło się tam i zanosilo swoje błagania i żale do Przemienionego Jezusa już niejedno pokolenie mieszkańców czy wybitnych postaci historycznych. Zawsze to miejsce wzbudza we mnie refleksje i podziw, ponieważ jest to teren szczególny ze względu na swoją historię. Nieopodal zabytkowego kościółka w Cmolasie miało miejsce jedno z wydarzeń, które zupełnie zmieniło historię parafii. Mówię tu o zdarzeniu, które miało swoje początki w Święto Przemienienia Pańskiego, tj. 6 sierpnia 1585r. Gdy 13-letni szlachcic - Wojciech Borowiusz - wracał późnym popołudniem ze szkoły parafialnej, zobaczył jak nad nim otwiera się niebo. Z obłoków ukazał mu się Jezus otoczony mocnym blaskiem w towarzystwie świętych. Młody Wojciech Borowiusz padł wówczas na kolana i zaczął się żarliwie modlić. Całe wydarzenie odcisnęło ogromne piętno na jego dalszym życiu, a także historii mojej parafii. Zawsze, kiedy jestem w tym miejscu, nachodzą mnie wspomnienia oraz próbuję sobie wyobrazić to, co odczuwał ks. Wojciech. Jak to musiało wyglądać? Kościółek pochodzi z XIV w i został zbudowany z grubych, ciosanych pni stylem barokowym. Skromny plan świątyni powtarza tradycyjny układ, obejmujący trójbocznie zamknięte prezbiterium, szerszą, prostokątną nawę i wieżę poprzedzającą wejście od zachodu. Przy prezbiterium, od północy wybudowano pomieszczenie zakrystyjne.

Na tyłach kościółka, umiejscowiona jest krypta grobowa, w której spoczywa generał lejtnant wojsk koronnych, mecenas sztuki - książę Jerzy Marcin Lubomirski. Gdy przechodzę obok tego miejsca i widzę trumnę, w której spoczywa zawsze nasuwa się mi sentencja łacińska „non omnis moriar” lub „memento mori”. To kim był, jaką miał pozycję społeczną, ile pieniędzy posiadał - w obliczu śmierci staje się bez znaczenia. W obliczu sądu ostatecznego liczyć się będzie tylko to, jakimi byliśmy ludźmi za życia na ziemi.

Postanawiam wejść do świątyni. Najpierw dostrzegam ołtarz, a także ogromną replikę łaskami słynącego obrazu Przemienienia Pańskiego. Oryginał znajduje się 200 metrów od tego miejsca, w sanktuarium, które jest głównym kościołem parafialnym. Wnętrze również utrzymane jest w stylu barokowym. W nawach bocznych znajdują się dwa ołtarze boczne, ustawione po bokach łuku tęczowego na którym widnieje łaciński napis oznaczający „ten znak krzyża będzie na niebie, kiedy Pan przyjdzie sądzić”. Otaczająca cisza, zmrok, a także historia nadają temu miejscu pięknego charakteru, pobudzają do refleksji nad sobą, przywołują wspomnienia, uspokajają.

Moim zdaniem ten teren jest szczególnie uświetniony przez Boga. Mnóstwo ludzi z różnych stron Polski i świata nawiedza to miejsce i wyprasza u Boga liczne łaski. Jestem szczęśliwy i dumny, że tu mieszkam, że właśnie tu jest mój dom.

Lukasz

Co zamiast Internetu?

Oto lista cudownych „młodzieżówek”, które skutecznie odciągną Cię od telefonu choć na chwilę. Każdy jest już zmęczony ciągłym przeglądaniem social mediów, a książki pomagają się odprężyć.

Pierwsza moja propozycja to chwytająca za serce trylogia „Flawless” autorstwa Marty Łabęckiej.

Część pierwsza „Flaw(less)” wprowadza nas w historię pary nastolatków z pozoru bardzo różnych od siebie: Josephine, dziewczyny z dobrego domu, oraz Chase’a, wychowanego przez matkę narkomankę.



Część druga „All of your Flaws” oraz trzecia „Despite Your (im)perfections ” są kontynuacją tego pięknego wyciskacza łez.



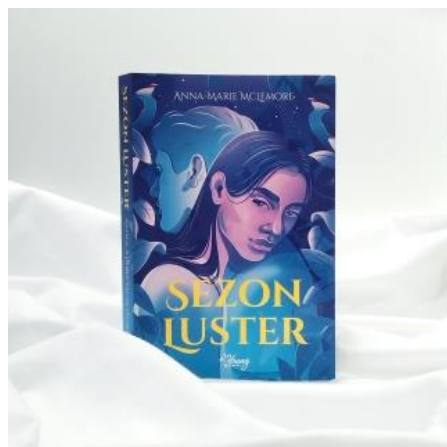
luźna „młodzieżówka” dla każdego.

Druga propozycja to idealne wprowadzenie do zbliżających się wakacji. Trylogia „Lato” autorstwa Jenny Han opowiada o Belly, która cały rok czeka na wakacje. Wszystko, co najlepsze i magiczne, dzieje się właśnie podczas letnich miesięcy. To wtedy spędza czas z braćmi Fisher – Conradem i Jeremiahem.

Seria: „Tego lata stałam się piękna”, „Bez ciebie nie ma lata” oraz „Dla nas zawsze będzie lato” to idealna

Trzecia zarazem ostatnia propozycja będzie dla osób o silnej psychice – „Sezon Luster” autorstwa Anna-Marie McLemore. Przed sięgnięciem po tę pozycję warto zapoznać się z ostrzeżeniem autorki.

„Sezon luster” pokazuje skutki psychiczne oraz fizyczne napaści seksualnej na kobiety i mężczyzn. Opowiada o Cielu i Lucku, którzy zostali skrzywdzeni na jednej ze szkolnych imprez. On nic nie pamięta, ona nie może zapomnieć.



Po więcej inspiracji zapraszam na instagram @books.inmy.mind

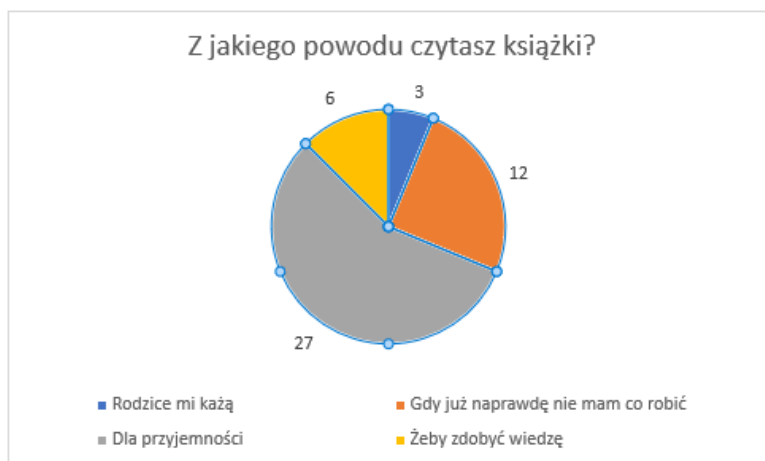
Zdjęcia i tekst: Natalia Bielecka

Wyniki ankiety „Czy warto czytać?”

Czy czytanie książek ma jakieś zalety? Co tak naprawdę daje nam czytanie? Czy w dobie tak rozwiniętych technologii można zastąpić tradycyjną książkę? Na te oraz inne pytania postanowiliśmy zapytać uczniów naszej szkoły, aby dowiedzieć się, co oni uważają na ten temat.



Jednym z pierwszych pytań, jakie zadaliśmy, było: Ile książek czytasz w ciągu roku? Najczęściej wybieraną opcją było 1 lub 2. Jako druga najczęściej była wybierana odpowiedź więcej, czyli przeczytanych książek jest powyżej 5.



Aż 27 osób (56%) czyta dla przyjemności. Pokazuje to, że młodzież nadal chętnie wybiera ten sposób spędzania swojego wolnego czasu. Najmniej uczniów stwierdziło, że rodzice im każą.

Ciekawi, skąd pochodzą czytane przez uczniów książki, zadaliśmy dwa kolejne pytania.

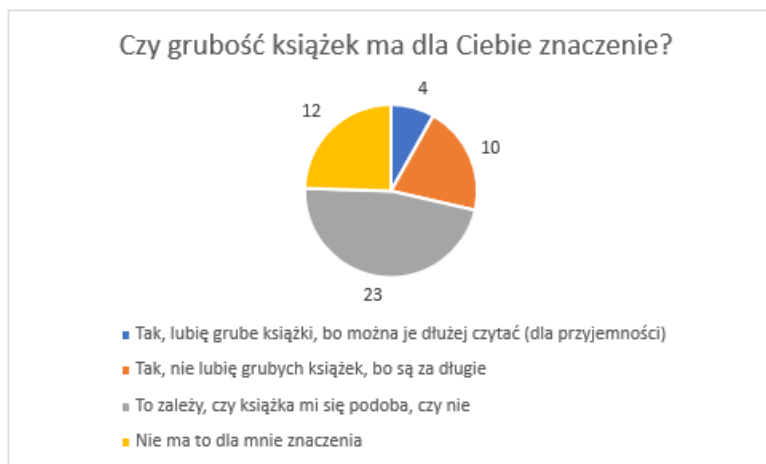


Ponad połowa uczniów korzysta z biblioteki. Nic dziwnego, dzięki niej możemy za darmo cieszyć się swoimi ulubionymi tytułami. Zauważamy też, że 30 z 49 uczniów kupuje książki.

Chcieliśmy też dowiedzieć się więcej na temat preferencji czytelniczych młodzieży.



Według uczniów naszej szkoły najlepszym rodzajem książek są kryminały, wybrało je aż 30 ankietowanych. Na drugim miejscu z 26 głosami znalazł się romans. Podium zamykają trzy pozycje z 20 głosami: przygodowe, fantastyka oraz inne.

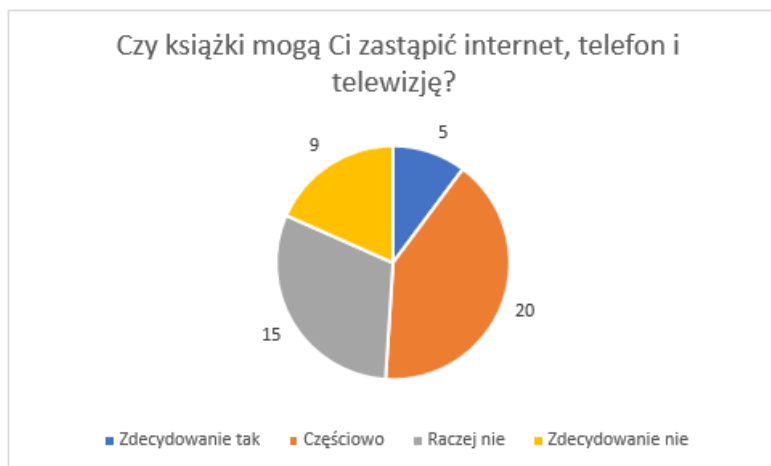


Okazuje się, że jest to przede wszystkim zależne od tego, czy książka się nam podoba, czy nie. Najmniej głosów oddano na grube książki.



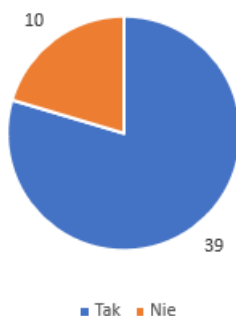
Jednym z najciekawszych było pytanie o lektury szkolne. Okazuje się, że 13 uczniów lubi czytać niektóre lektury, zaś tylko 1 osoba uważa je za świetne.

Kolejnym ważnym aspektem, który chcieliśmy poruszyć, jest zdanie uczniów na temat czytania książek w czasach tak bardzo rozwiniętej technologii.



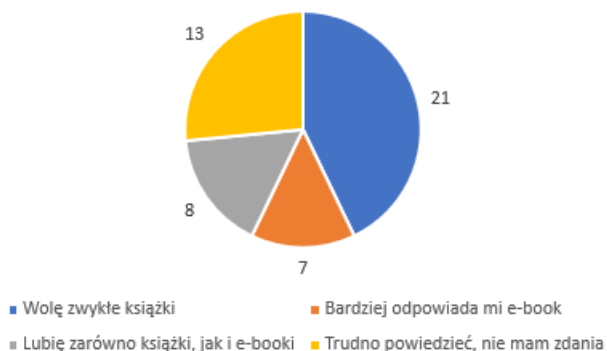
20 ankietowanych uważa, że internet, telefon lub telewizja są w stanie zastąpić książkę, zaś 5 uważa, że zdecydowanie tak.

Czy uważasz, że w dobie internetu czytanie książek jest pożyteczne?



Książki nadal uważane są za pożyteczne. Odpowiedziało tak aż 39 osób, a jedynie 10 było odmiennego zdania.

Wolisz książkę czy e-booka?



Niewątpliwie e-booki zyskują na coraz większej popularności. Są zwykle niedużych rozmiarów i poręczne. Ale czy zdołały wyprzedzić swoją popularnością tradycyjne książki? Według naszych uczniów nie. 21 ankietowanych z 49 nadal wybrałoby zwykłą książkę niż e-booka. Jedynie 8 osób zrezygnowałoby ze zwykłej książki na rzecz e-booka.



Zdaniem uczniów główną zaletą książek jest poszerzanie słownictwa. Drugą najczęściej wybieraną opcją było kształtowanie wyobraźni. 4 ankietowanych nie widzi żadnych wartości płynących z książek.



Możemy zauważyć, że 32 ankietowanych odpowiada twierdząco na powyższe pytanie. 2 ankietowanych sądzi przeciwnie.

Podsumowując trzeba stwierdzić, że większość uczniów naszej szkoły chętnie sięga po książki, dostrzega ich zalety i pozytywny wpływ. Można dzięki nim wiele się nauczyć.

W ankiecie udział wzięło 49 uczniów. Dziękujemy za jej wypełnienie.

Ankiety i opracowanie przygotowali: Wiktoria Obara i Łukasz Lewandowski

Zorza

Wokół mnie widzę zorzę,
gdy tak niepewnie przed siebie kroczę.
Zanurzam się w jej pięknie,
odkąd nie mam Ciebie.
Myślę o Tobie w każdej godzinie.
Ty na niebie świecisz srebrzyście.
Niedługo do Ciebie dołączę,
gdy moje powieki dotkną ciemności.
Byłaś jak ta zorza.
Pełna wdzięku i koloru.
Taką zobaczę Cię znowu,
gdy znajdę się u Twego boku.
A gdy już przy Tobie będę,
powiem z promiennym uśmiechem:
- przebyłem podróż marzeń,
do osoby, którą kocham najbardziej.

Daria

Prezentowany wiersz został napisany przez uczennicę Darię Pszczołą, pod wpływem chwili, na konkurs pt. „Podróże na piórze”, w którym wiersz ten zdobył wyróżnienie. Gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów!